

ŁUKASZ JANECZEK

Uniwersytet Zielonogórski



<https://orcid.org/0000-0001-7496-7730>

RUCH SPÓŁDZIELCZY JAKO KATALIZATOR ZMIAN POSTAW SPOŁECZNYCH NA ZIEMIACH POLSKICH W DRUGIEJ POŁOWIE XIX WIEKU

Streszczenie

Wiek XIX był okresem niezwykle szybkich i głębokich przemian na ziemiach polskich. Rewolucja przemysłowa i likwidacja resztek feudalizmu, które wówczas miały miejsce odcisnęły swe piętno nie tylko w życiu gospodarczym, ale także i społecznym. W tym okresie dochodzi do rozwoju kapitalizmu jako podstawowej formy ustroju ekonomicznego. Wynika z tego także wiele konsekwencji społecznych. Ruch spółdzielczy początkowo był odpowiedzią na trudności natury gospodarczej. Miał zapewnić tanie zakupy podstawowych produktów spożywczych, dostępny i bezpieczny kredyt, możliwość rozwoju drobnej przedsiębiorczości. W tym celu powoływano kolejne spółdzielnie. Jednakże wkrótce okazało się, że nowe warunki wymagają nie tylko rozwiązań gospodarczych, ale i społecznych. Trzeba było zbudować nowy rodzaj społeczeństwa. Poddani musieli zmienić się w obywateli. Spółdzielczość okazała się być idealnym narzędziem, uczyła nie tylko przedsiębiorczości, ale wspierała postawy prospołeczne, takie jak odpowiedzialność, sumienność i uczciwość. Budowała poczucie własnej wartości i przywiązania do wspólnoty lokalnej a w dłuższej perspektywie także narodowej. Stawiała także wyzwania przed lokalnymi elitami, aby zachować swój status musiały one wykazywać się zaangażowaniem i poświęceniem na rzecz lokalnej wspólnoty. Ich autorytet nie był dany raz na zawsze. Ruch spółdzielczy okazał się być katalizatorem wielkich przemian zarówno w życiu gospodarczym jak i społecznym, a bez niego trudno byłoby budować społeczeństwo obywatelskie, zwłaszcza w sytuacji, kiedy nie dysponowało się własną państwowością a kraj, w którym się żyło był jawnie wrogi Polakom.

Słowa kluczowe: spółdzielczość, historia gospodarcza, społeczeństwo obywatelskie

XIX stulecie było w dziejach Polski niezwykle z wielu powodów. Brak własnej państwowości w dobie wielkiej modernizacji jaką była rewolucja przemysłowa oraz likwidacja feudalizmu, zaowocowały bardzo nierównym przebiegiem tego historycznego procesu. Galicja ciesząca się realną i dość szeroką autonomią w drugiej połowie XIX w. była jedną z najbiedniejszych dzielnic zarówno Austro-Węgier, jak później II Rzeczypospolitej, przez co borykała się z wielkimi problemami natury gospodarczej i społecznej. I mimo relatywnie sprzyjających warunków politycznych nie mogła się w pełni rozwijać. To widać także w ruchu spółdzielczym, tam cały czas bardziej służył on walce ze skrajną biedą i bywał często przysłowiową ostatnią deską ratunku. Kasy oszczędnościowo-pożyczkowe bardziej ratowały przed głodem niż pozwalały inwestować.

Zabór rosyjski z kolei wstąpił na drogę gwałtownej modernizacji relatywnie późno, dopiero w drugiej połowie XIX w. widać wyraźnie zmiany. Jednak, to upadek powstania styczniowego był ostatecznym ciosem w stary feudalny porządek. Uwłaszczenie chłopów i gwałtowna industrializacja, mimo że zachodziła punktowo i skupiała się w kilku jedynie regionach, ostatecznie zmieniły oblicze Królestwa Polskiego. Jednakże polityka rusyfikacji i liczne represje w połączeniu z niewydolnością i korupcją administracji nie stanowiły dobrej płaszczyzny dla rozwoju społecznego i gospodarczego. Gdy jeszcze dodać do tego centralizację i czasem wręcz obsesyjną podejrzliwość wobec Polaków, to ani Królestwo, ani tym bardziej Ziemia Zabrana nie były miejscami, gdzie modernizacja mogłaby zachodzić w sposób prawidłowy. I z tego między innymi powodu nie udało się w pełni wykorzystać potencjału drzemącego w tej części ziem polskich.

Zupełnie inaczej wyglądało to na terenie zaboru pruskiego. Tam warunki ekonomiczne i prawne były najbardziej sprzyjające dla rozwoju gospodarczego i społecznego¹. Najlepiej przygotowana i przeprowadzona likwidacja pańszczyzny, dobre warunki do rozwoju przemysłu oraz przynależność do mocarstwa gospodarczego, jakim były zjednoczone Niemcy, dawały najlepszy punkt startu dla rozwoju kooperatywności. Nie bez znaczenia był także stopień walki z analfabetyzmem. Atoli w tej beczce miodu, jaką zdawać by się mogła dzielnica pruska ziem polskich, znajdziemy niejedną łyżkę dziegciu. Jakkolwiek reżim pruski i potem niemiecki były praworządne, w tym sensie, że wszyscy, również władze administracyjne, podlegali tym samym przepisom, egzekwowanym przez w miarę niezawisłe sądy, to jednak polityka Berlina niemal przez cały czas była antypolska. Zarówno w zakresie edukacji, kultury jak i gospodarki. I to właśnie

¹ S. Ochociński, *W stulecie spółdzielczości kredytowej w Wielkopolsce*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1961, t. 23, z. 2, s. 201–202.

idea kooperatyizmu w znacznej mierze pozwalała opierać się tym przedsięwzięciom, a co istotne działało to w granicach prawa.

Instytucje gospodarcze i społeczne w jakimś stopniu nawiązujące do idei spółdzielczości znane były już w czasach antycznych i średniowieczu. Swoistym rodzajem spółdzielni były cechy rzemieślnicze. Zakładały one bowiem wspólne działania w celu produkcji lub handlu, jednakże były one dość specyficzne. Bowiem z jednej strony dotyczyły kwestii stricte gospodarczych, z drugiej zaś pełniły funkcje socjalne i społeczne. Najczęściej miały one za zadanie kontrolować wielkość, jakość i sprzedaż produkcji, oraz zapewniać podstawy egzystencji dla członków danego cechu. Jednakże nie spełniały one wszystkich znamion znanych w spółdzielczości w ujęciu współczesnym. Były one bowiem ekskluzywne i możliwość przystąpienia do nich było ograniczona. Nierzadko członkostwo było dziedziczone wraz z warsztatem pracy.

Wraz z nadejściem rewolucji przemysłowej, konieczne było wypracowanie nowoczesnych stosunków ekonomicznych i społecznych. Szybko okazało się, że mimo większych swobód znaczna część społeczeństwa spotykała się z nieznanymi wcześniej problemami natury ekonomicznej: bezrobocie, niskie zarobki, słabość jednostki wobec pracodawców, niski poziom życia. Były to problemy, które w dobie rewolucji przemysłowej rozpowszechniły się i stały codziennością dla znacznej części społeczeństwa, jednocześnie dając impuls do rozwoju spółdzielczości². Wobec relatywnie niewielkiej aktywności państwa na niwie polityki socjalnej, koniecznym było wypracowanie alternatywnych mechanizmów mających wspierać uboższą część społeczeństwa.

Wspomnieć tu należy i polski wkład w rozwój spółdzielczości, gdyż już w 1816 r. Stanisław Staszic doprowadził do powołania Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego. Jakkolwiek nie była to spółdzielnia w pełnym tego słowa znaczeniu, chociażby ograniczona możliwość przystąpienia sprawiała, że nie można mówić o spółdzielni w nowoczesnym rozumieniu tego słowa, to w wielu aspektach bez wątpienia ta instytucja miała wpływ na rozwój kooperatyizmu na ziemiach polskich. Ponadto zauważyć należy, iż wykazała się ona niezwykle żywotnością. Bowiem przetrwała okres zaborów, dwie wojny światowe i została zlikwidowana dopiero przez władze komunistyczne w 1951 r.³

² E. Taylor, *Pojęcie spółdzielczości*, Kraków 1916, s. 7–9, 10, 35–36.

³ Ł. Janeczek, *Idea spółdzielczości Stanisława Staszica na przykładzie Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego*, [w:] *Stanisław Staszic dla współczesności. Nowe odczytanie idei staszycowskich*, red. A. Rusinek, Kraków 2012, s. 105–116.

Za pierwszą spółdzielnię w pełnym tego słowa znaczeniu większość badaczy uznaje spółdzielnię spożywców w Rochdale w 1844 r.⁴ Wypracowane tam założenia stały się podstawą dla budowy innych nowoczesnych spółdzielni. Do najważniejszych z nich zaliczyć trzeba otwarte członkostwo, to sprawiało, iż każdy mógł przystąpić do spółdzielni po spełnieniu kilku podstawowych wymagań. To także umożliwiało masowość ruchu i jego powszechność. Spółdzielnie miały mieć ustrój demokratyczny, każdy członek dysponował jednym głosem, zupełnie inaczej niż w spółkach akcyjnych, gdzie ilość głosów zależała od zamożności (więcej udziałów, większy wpływ na spółkę). Apolityczność i neutralność światopoglądowa, to z kolei zapewniało, iż spółdzielnia powinna być skupiona na swych zadaniach statutowych a nie na realizacji np. agendy politycznej jakiego środowiska. Wreszcie szeroko rozumiana działalność oświatowa, która miała za zadanie uświadomienie członków co do ich praw i obowiązków zarówno w ramach spółdzielni jak i całego społeczeństwa⁵.

Wraz ze zmianami postępującymi w gospodarce zaczęły zachodzić także zmiany w stosunkach społecznych. Feudalizm nakładał także pewne zobowiązania natury socjalnej i ekonomicznej na feudałów. Dotyczyło to m.in. konieczności dostarczenia poddanym materiału siewnego w razie nieurodzaju, jednakże jeśli doszło do klęski elementarnej, nierzadko sam właściciel nie był w stanie zapewnić odpowiedniej ilości ziarna. Aby temu przeciwdziałać powoływano instytucje z pogranicza towarzystw ubezpieczeniowych i spółdzielni właśnie. Wobec czego jeszcze w XVIII w., na terenie monarchii habsburskiej, starano się zakładać spichlerze gminne, do których lokalni włościanie byli zobowiązani dostarczać składki w formie ziarna, tak aby w odpowiednim momencie z nich skorzystać. Jednak ta formuła nie sprawdziła z kilku powodów, po pierwsze, duże koszty funkcjonowania tych spichlerzy sprawiały, iż trudno było je utrzymać poszczególnym gminom. Po drugie, część pożyczkobiorców zwyczajnie nie widziała potrzeby zwrotu pożyczki⁶. Co więcej sami zainteresowani nie czuli się związani z taką inicjatywą. Niewykluczone, że składki traktowali bardziej jak dodatkowy podatek a nie polisę ubezpieczeniową. I chyba właśnie ta przymusowość i brak zaufania w największym stopniu przyczyniały się do niepowodzenia takich koncepcji.

⁴ E. Magiera, *Zarys rozwoju ruchu spółdzielczego na ziemiach polskich pod zaborem pruskim w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku oraz jego edukacyjny charakter*, „Studia Paedagogica Ignatiana” 2016, t. 19, nr 3, s. 183–184.

⁵ J. Gniewek, *Misja i zasady spółdzielcze jako istotne czynniki rozwoju spółdzielczego sektora bankowego w Polsce*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2016, vol. 50, nr 3, s. 41.

⁶ J. Buzek, *Administracja gospodarstwa społecznego wykłady z zakresu nauki administracji i austriackiego prawa administracyjnego*, Lwów 1913, s. 670–671.

Metody, którymi starano się zmniejszyć koszty funkcjonowania świetnie widać na przykładzie wszelkiego rodzaju towarzystw kredytowych i banków ludowych zakładanych w ramach ruchu spółdzielczego. Zwłaszcza te zakładane na wzór stworzonych przez Fryderyka Wilhelma Raiffeisena, odznaczały się bowiem maksymalnie obniżonymi kosztami funkcjonowania. Były one bardziej nastawione na pomoc swym członkom, niż na przyniesienie zysków udziałowcom. Tak jak to wyglądało w przypadku spółdzielni typu Schulzego z Delitzsch. Dowodzi tego fakt, iż niemal wszyscy pracujący w niej robili to bezpłatnie. Z jednej strony obniżało to koszty, z drugiej zaś miało być swoistym gwarantem uczciwości i czystych intencji osób w nią zaangażowanych⁷. Jak widać, twórcy tych przedsięwzięć pokładali wielką nadzieję w koncepcji pobudzenia postaw prospołecznych w społeczeństwie.

Kolejnym problemem natury moralnej a raczej przykładem oporu społecznego wynikającego z głęboko zakorzenionej i wpajanej przez wieki nauki była niechęć czy może wręcz obawa przed pożyczkami i kredytem. Już w Pięcioksięgu Mojżesza udzielanie pożyczki obwarowano licznymi obostrzeniami⁸. Zdawano sobie sprawę jak wielką władzę nad dłużnikiem posiada wierzyciel. Także chrześcijaństwo niechętnie odnosiło się do problemu lichwy, nazywając ją wprost niemoralną i grzeszną. Jednakże między teorią a praktyką istniał wyraźny rozdźwięk. Zakaz pobierania odsetek od kapitału pożyczonego omijano na wiele sposobów i zarówno władze kościelne jak i świeckie przymykały na to oko. Ba, nawet same pożyczwały od lichwiarzy lub przekazywały swoje pieniądze w formie depozytu osobom, bądź instytucjom parającym się lichwą. W ten sposób pomnażali swe środki najzamożniejsi, w tym zakony, magnaci i szlachta⁹. Jednym słowem kredyt był konieczny, nawet jeśli z jakichś powodów niektórzy traktowali go jako zło. I to podejście znajdowało swe odzwierciedlenie w prawodawstwie karnym i cywilnym w XIX w. Warto zauważyć, że karę więzienia za długi znoszono dość późno, pierwszym który to uczynił był cesarz Napoleon III w 1868 r. Także zniesienie zakazu lichwy nastąpiło relatywnie późno, w latach pięćdziesiątych XIX w. uwolniono rynek finansowy z tych ograniczeń w zasadzie w całej Europie¹⁰.

Zgodnie z podstawowymi prawami ekonomii niska podaż i wysoki popyt prowadzą do wysokich cen danych dóbr i usług. Nie inaczej było w przypadku kredytu, częstokroć jedynym jego źródłem był lokalnych lichwiarz¹¹. Wysokie

⁷ F. Stefczyk, *O spółkach oszczędności i pożyczek (systemu A. W. Raiffeisena)*, Lwów 1914, s. 12–13.

⁸ *Biblia Tysiąclecia*, V Moj. 23:20–21.

⁹ J. Buzek, *op. cit.*, s. 668–669.

¹⁰ *Ibidem*, s. 674–675.

¹¹ *Ibidem*, s. 676; K. Gide, *Rozwój instytucji społecznych w ciągu XIX-go stulecia*, Warszawa 1910, s. 426–427.

oprocentowanie (nawet 1200% w skali roku) sprawiało, iż po pożyczkę sięgano jedynie w akcie ostatecznej desperacji i traktowano ją jak dopust boży a nie normalną czynność.

Wobec takiego stanu rzeczy nowopowstające instytucje kredytowe musiały sprostać nie tylko wyzwaniom natury ekonomicznej, ale i zmienić postrzeganie formy kredytu. Ta druga kwestia wydawała się być szczególnie problematyczną. Jednocześnie dostrzec można, iż wraz z rozwojem gospodarki kapitalistycznej społeczeństwo stawało wobec coraz większych i trudniejszych wyzwań w kontekście społecznym. Koncepcja zaproponowana przez Karola Marksa, walki klas i niemożności pogodzenia interesów kapitalistów oraz proletariatu, wydawała się być prawdziwa. Jednakże w tym miejscu pojawiła się koncepcja innego rozstrzygnięcia tego na pozór nierozwiązywalnego sporu, a była nią idea kooperatyizmu oparta, według Stanisława Wojciechowskiego, na założeniach chrześcijańskiej miłości bliźniego. Prowadziła ona do wspierania tych spośród lokalnej społeczności, którzy wymagali pomocy. Jednocześnie odrzucała ona założenie, że to zysk jest podstawowym i najważniejszym celem takiej spółdzielni¹².

W XIX w. na ziemiach polskich dominowały w zasadzie dwa podstawowe modele spółdzielczości kredytowej, były to systemy Raiffeisena i Schulzego z Delitzsch. Mimo, iż były co do zasady dość podobne do siebie w założeniach, jednakże zachodziły w nich pewne istotne różnice. Kasy Raiffeisena były przeznaczone dla najuboższej części społeczeństwa, już ich założyciel tak je postrzegał. Same okoliczności ich powstania niejako determinowała ten fakt. Natomiast Schulze stworzył spółdzielnie kierowane raczej do mieszkańców miast i do osób nieco bardziej zamożnych, chcących także aktywnie inwestować. Dodatkowo w tych spółdzielniach proces przyznawania pożyczki był nieco bardziej sformalizowany i wymagał większej profesjonalizacji¹³.

Założona w 1849 r. *Spółka dla wspierania niezamożnych rolników* miała być źródłem taniego i bezpiecznego kredytu niezbędnego dla zakupu bydła, materiału siewnego etc. Dodatkowo jej członkowie mieli solidarnie odpowiadać za finanse całym swoim majątkiem¹⁴. Warto wspomnieć, iż założona została w okresie nieurodzaju, jaki dotknął w tym okresie niemal całą Europę. Raiffeisen dostrzegł dramatyczne położenie w jakim się znalazło wielu rolników, a z drugiej strony brak skutecznych działań ze strony władz. Wobec powyższego uznał, że to sami zainteresowani muszą wziąć sprawy we własne ręce.

Tym samym koniecznym było wyedukowanie społeczeństwa, iż kredyt nie powinien być przeznaczany na bieżącą konsumpcję, ale jest głównie

¹² S. Wojciechowski, *Historia spółdzielczości polskiej do 1914 roku*, Warszawa 1939, s. 7.

¹³ S. Thugutt, *Miejskie kasy kredytowe Schulzego*, b.m.w., ca 1938, s. 6–7.

¹⁴ F. Stefczyk, *op. cit.*, s. 4.

sposobem pozyskiwania kapitału na rozwój i inwestycje. Co ważne, podkreślano solidarny wkład i wspólną odpowiedzialność za spółkę. Oczywiście to sprawiało, że takie inicjatywy miały charakter lokalny i były nastawione na potrzeby niewielkiej społeczności¹⁵. Miało to oczywiście dobre i złe strony. Do pozytywnych należy zaliczyć ograniczenie do niezbędnego minimum formalności i co za tym idzie kosztów z nimi związanych. Przynależność do takiego przedsięwzięcia osób znanych, często krewnych i powinowatych, a także zaangażowanie lokalnych autorytetów, podnosiło poziom zaufania do nich, co miało ogromne znaczenie w czasach kiedy edukacja ekonomiczna była na niskim poziomie. Zaznaczyć należy jednakże, iż o ile sam wybór do rady nadzorczej czy zarządu mógł być przejawem zaufania społecznego wobec konkretnej osoby, to już jej dalsze funkcjonowanie na danym stanowisku zależało od osiągnięć i sukcesów lub porażek, jakimi mogli się wykazać na sprawowanym stanowisku. Jedną z najważniejszych zasad obowiązujących w spółdzielczości była kontrola osób sprawujących funkcje kierownicze¹⁶. To zdawać by się mogło rutynowe postępowanie także miało doniosłe znaczenie dla zmian zachodzących w postawach społecznych. Osoby obdarzone zaufaniem społeczności lokalnej musiały cały czas na nie pracować, jeśli chciały się cieszyć dalszym poważaniem. Dodatkowo szeregowi członkowie spółdzielni mieli nie tylko prawo, ale i obowiązek oceniać ich pracę, była to nowość. We wcześniej obowiązujących realiach autorytet danej osoby nierzadko wynikał wprost z urodzenia lub wykonywanej profesji i był czymś stałym, nie podlegającym dyskusji.

Należy jednakże pamiętać, że lokalny charakter i często ograniczanie do minimum kosztów funkcjonowania nastroczało innych problemów. Jednym z najpowszechniejszych były kłopoty z odpowiednią kadrą. Widać było to zwłaszcza na początku istnienia tego ruchu, kiedy to niewiele osób miało jakiekolwiek doświadczenie ze spółdzielczością i kredytem. Jednak z biegiem czasu się to zmieniło, zwłaszcza w zaborze pruskim doszło do profesjonalizacji i wykształcenia się zawodowej kadry urzędniczej. Dodatkowo dzięki dość wysokim wynagrodzeniom takie spółki były postrzegane jako atrakcyjni pracodawcy, którzy oprócz godziwej płacy zapewniaли pewien prestiż w lokalnym środowisku¹⁷. Warto bowiem wspomnieć, iż spółdzielnie jako instytucje zaufania społecznego wzbudzały uznanie dla pracujących w nich urzędników. Takie postępowanie było zresztą koniecznością wynikająca z przyczyn obiektywnych. Niewielka liczba osób z wykształceniem wyższym narodowości polskiej sprawiała, że

¹⁵ M. Łyskowski, *Przewodnik dla spółek pożyczkowych*, Toruń 1870, s. 25.

¹⁶ P. Wawrzyniak, *Wskazówki dla członków Rady Nadzorczej w spółkach*, Poznań 1907, s. 7–8.

¹⁷ P. Spandowski, *Z praktyki spółek wielkopolskich. Cztery wykłady*, Poznań 1917, s. 24–26.

zaplecze kadrowe było nieliczne. Dodatkowo władze pruskie zakazały pracy w spółkach nauczycielom oraz urzędnikom, jedynym wyjściem w tym zaborze była profesjonalizacja kadr zarządzających w spółdzielniach¹⁸.

Rozkwit stosunków wolnorynkowych z jednej strony dawał możliwości swobodniejszego rozwoju w zakresie gospodarki, z drugiej zaś coraz dobitniej pokazywał znaczenie kapitału. Najuboższa część ludności tak w miastach jak i na wsiach miała kłopot ze zdobyciem taniego i pewnego kredytu. Nawet gdy nie dochodziło do klęsk elementarnych to koniecznym było rozwijanie się i inwestowanie. I tu właśnie spółdzielnie kredytowe i ruch spółdzielczy w ogóle miały szczególne znaczenie. Obniżenie kosztów do 8–10%, a często i znacznie mniej, w skali roku było przełomem dla kredytów. Co ważne dawały także możliwość inwestowania nadwyżki wypracowanego kapitału¹⁹.

Jednakże kwestie techniczne i finansowe nie są głównym tematem niniejszego tekstu, choć stanowią podstawę do dalszych rozważań. Najważniejsze jest bowiem, aby odpowiedzieć na pytanie do jakich zmian doprowadziły spółdzielnie w życiu społecznym, zarówno na poziomie indywidualnym, jak i lokalnej wspólnoty, a nawet narodu. Strach przed ubóstwem, poczucie niepewności oraz nieufność w kwestiach finansowych były dość powszechne. W wielu regionach bieda była zjawiskiem powszechnym i w zasadzie poczytywanym za stan normalny. Jeśli nawet zdarzył się jakiś chwilowy nadmiar gotówki nie za bardzo wiedziano co z nią zrobić, a koncepcja zainwestowania tych pieniędzy była w zasadzie abstrakcyjna.

Argumentacje za wpłacaniem pieniędzy na procent do banków ludowych była rozmaita. Z jednej strony przynosiło to pewny i stabilny zysk, pozwalało funkcjonować spółdzielni, pieniądze były w ten sposób zabezpieczone przed kradzieżą i zniszczeniem, no i wreszcie przynosiły korzyść temu kto te pieniądze pożyczył²⁰. Widać tu dość ciekawe podejście, oto indywidualny, merkantylny i co by nie powiedzieć egoistyczny interes, może mieć pozytywne przełożenie na wspólnotę. Bo z jednej strony pozwala funkcjonować pożytecznej instytucji, która nie mogła by inaczej działać, z drugiej zaś przynosi wymierne korzyści wpłacającym tam pieniądze udziałowcom.

Jednakże należy pamiętać, że to nie zysk był głównym celem funkcjonowania spółdzielni²¹. Zysk były jedynie swoistym produktem ubocznym. Chodziło głównie o tani kredyt dla osób, które w inny sposób nie byłyby w stanie

¹⁸ R. Dzwonkowski, *Ks. Piotr Wawrzyniak jako działacz społeczny*, [w:] *Na okazanie drogi. Praca zbiorowa poświęcona pokoleniu księdza Piotra Wawrzyniaka*, red. F. Jessa, Poznań 1975, s. 67.

¹⁹ S. Ochociński, *op. cit.*, s. 201–202, 206–207.

²⁰ M. Łyskowski, *op. cit.*, s. 24.

²¹ E. Taylor, *op. cit.*, s. 38–39, 54–55.

go uzyskać lub o zaspokojenie podstawowych potrzeb bytowych, tak jak to miało miejsce w przypadku spółdzielni spożywców czy podniesienie dochodowości prowadzonej działalności gospodarczej²². Różnice wynikały z rozmaitości spółdzielni, ich charakteru i celu działania. Tym niemniej była to ich cecha wspólna, bo choć zysk nie był celem głównym to spółdzielnie nie były instytucjami charytatywnymi i rachunkowość musiała się zgadzać²³. Dodatkowo już u zarania ruchu spółdzielczego zwracano uwagę na zadania społeczne i edukacyjne, które miały wzmocnić znaczenie tego ruchu i stanowić dodatkowy profit dla członków takiej inicjatywy²⁴. Podkreślano moralne i etyczne znaczenie spółdzielczości. Jej znaczenie w walce z nierównościami jakie narastały wraz z rozwojem kapitalizmu, które pozostawione same sobie mogły prowadzić do katastrofy²⁵.

Jeszcze dobitniej przedstawiał to Franciszek Stefczyk, jeden z najbardziej zasłużonych krzewicieli idei spółdzielczości na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX w. Wprost sformułował zasady jakimi miały kierować się kasy spółdzielcze.

- 1) *Silne uwydatnienie celów moralnych i zadań społecznych, obok celów i zadań ekonomicznych;*
- 2) *Mały okręg działalności;*
- 3) *Solidarna rękojmia według zasady: «jeden za wszystkich, wszyscy za jednego»;*
- 4) *Ograniczenie udziałów i dywidend;*
- 5) *Bezpłatne sprawowanie czynności przez Zarząd i Radę nadzorczą Spółki;*
- 6) *Wykluczenie weksli, jako formy pożyczek dla członków;*
- 7) *Niepodzielność funduszu rezerwowego*²⁶.

O ile cele ekonomiczne raczej nie budzą wątpliwości co do tego jak je rozumieć, o tyle cele moralne na pierwszy rzut oka mogą być mniej oczywiste. Stefczyk, a z nim i inni pionierzy ruchu spółdzielczego, wskazali na konieczność pobudzania postaw prospołecznych w życiu publicznym. Podkreślano, że sumienność i odpowiedzialność to cnoty ważne nie tylko w życiu prywatnym, ale i publicznie mające wielką wartość. Jednym z celów działania spółdzielni jest ich propagowanie a nawet wymuszanie wśród członków. Dlatego też zwracano uwagę, aby przykładać wielką wagę do terminów spłaty

²² R. Dzwonkowski, *op. cit.*, s. 85–86.

²³ E. Taylor, *op. cit.*, s. 65. 72.

²⁴ M. Król, *Towarzystwa oszczędnościowo-pożyczkowe w guberni kaliskiej do 1914 roku*, Łódź 2016, s. 133–135.

²⁵ S. Kozłowski, *Zasady kooperacji wobec spółek i stowarzyszeń*, Kielce 1904, s. 7–8.

²⁶ F. Stefczyk, *op. cit.*, s. 5.

kolejnych rat, przyznawania kredytów i zgód na prolongowanie spłat raty. Bowiem w ten sposób wyrobić można było poczucie odpowiedzialności, które będzie pozytywnie oddziaływać nie tylko w kontaktach ze spółdzielnią, ale także w życiu prywatnym. Zwracano uwagę na pobudzanie w ten sposób zaradności i przedsiębiorczości²⁷.

Spółdzielczość do prawidłowego funkcjonowania wymagała tego co nazywać dziś można społeczeństwem obywatelskim. Jakkolwiek nie zostało to sformułowane wprost, to takie były cele działania instytucji spółdzielczych. Gdyż to obywatele są w stanie tworzyć i utrzymywać dobrowolne stowarzyszenia, ruchy i inicjatywy, których celem jest dobro wspólne i szeroko rozumiane bezpieczeństwo, zarówno jednostki jak i wspólnoty. Istnienie społeczeństwa obywatelskiego wymagało budowy wspólnej tożsamości, wzajemnego zaufania oraz krzewienia pożądanych wartości, norm i zachowań²⁸. Członkowie spółdzielni winni być aktywni i przedsiębiorczy. Bez tych cech nie dało się budować kooperatyw. Walka z biernością i apatią społeczną stanowiła jedno z głównych wyzwań, z jakimi mierzyli się pionierzy spółdzielczości²⁹.

Akcentowano brak wiedzy i wykształcenia, zwłaszcza wśród włościan, co także przynosiło opłakane skutki. Dlatego też podkreślano, jak wielka odpowiedzialność spoczywa na władzach spółki, gdyż to właśnie przedstawiciele rady nadzorczej oraz zarządu byli zobowiązani do publicznego informowania o kolejnych posiedzeniach, podejmowanych na nich decyzjach. Warto wspomnieć także o posiedzeniach walnych wszystkich udziałowców, była to formalnie najwyższa władza w spółdzielni. Jednak z powodów praktycznych starano się ograniczyć jej rolę do kontroli innych ciał. Wynikało to głównie z obawy o możliwość politykowania. Wprost mówiono, że nierzadko wybór do rad nadzorczych i zarządów był efektem dobrej kampanii wyborczej i odpowiedniego „argumentowania”, niż posiadania faktycznych umiejętności do sprawowania danej funkcji³⁰. Tym niemniej nadal uważano, że transparentność jest absolutnie konieczna. Bez niej bowiem nie dawało się zbudować zaufania do idei kooperatywności. Dodatkowo przedstawiciele władz danej spółdzielni powinni dokładać starań, aby jak najwięcej członków brało udział w takich spotkaniach. Miały one bowiem nie tylko dawać przykład transparentności, ale także unaoczniać jak ważne jest uczenie się i to nie tylko w zakresie formalnego wykształcenia, choć to było istotne, ale także w kwestii

²⁷ *Ibidem*, s. 37–38.

²⁸ *Słownik historii doktryn politycznych*, t. 5, red. K. Chojnicka, M. Jaskólski, Warszawa 2012, s. 564; E. Taylor, *op. cit.*, s. 1–2.

²⁹ E. Magiera, *Wartości wychowawcze polskiej spółdzielczości okresu międzywojennego (1918–1939) i ich aktualność we współczesnym społeczeństwie obywatelskim*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie” 2012, t. 19, s. 356–357.

³⁰ P. Spandowski, *op. cit.* s. 47–48.

ogólnego obycia się z administracją. Członkowie spółdzielni mieli zrozumieć, iż w stosunku do administracji, także tej publicznej, mają nie tylko obowiązki, lecz także prawa, których mogą dochodzić, a administracja musi uwzględniać ich wnioski³¹. Uświadomienie tego z pozoru prostego i obecnie oczywistego faktu, wówczas miało wielkie znaczenie. Było to bowiem przejście z pozycji poddanego do obywatela. Pozwalało przełamać strach i obawę przed kontaktem z administracją, która dotychczas kojarzyła się z egzekwowaniem należności wobec państwa oraz możliwością stosowania przymusu, a czasem i przemocy, wobec której przeciętny człowiek wydawał się być bezradny.

Zachęcanie do samokształcenia i pracy nad sobą było widoczne także w zaborze pruskim. Powołany w 1892 r. w Poznaniu Związek Spółek Zarobkowych i Gospodarczych umożliwiał wymianę doświadczeń między poszczególnymi spółdzielniami. Wspierał także powstawanie nowych kooperatyw, edukował i finansował wydawnictwa dotyczące spółdzielczości³². Utworzenie Związku dowodzi także, iż ruch spółdzielczy miał potencjał do aktywowania i pobudzania ludności na dużym obszarze. Upodmiotowienie zarówno instytucji, jak i ludzi je tworzących było wielkim osiągnięciem ruchu spółdzielczego. Można stwierdzić, iż było to logiczną konsekwencją zachodzących zmian, które choć nie planowane, to okazywały się całkowicie naturalne z perspektywy upływającego czasu.

No i wreszcie kwestia budowania poczucia wspólnotowości. Członkowie przystępując do spółki mieli na uwadze swój własny interes, chcieli wziąć pożyczkę, albo ulokować gdzieś własny kapitał na procent i to w zasadzie nie było nic nadzwyczajnego, ani nowego. Jednak w odróżnieniu od poprzednich praktyk, kiedy to na pierwszym miejscu stał interes ekonomiczny, tym razem podkreślano znacznie efektów, które nie dały się wymierzyć w pieniądzu. Stefczyk podkreślał, że spółka ma być osią, wokół której kręcić się powinno miejscowe życie gospodarcze i do pewnego stopnia społeczne lokalnej wspólnoty. Dlatego też tak ważne było, aby unaocznic wkład działalności spółdzielni dla poprawy sytuacji życiowej jej członków. Słowem, wraz z bogaceniem się lokalnej społeczności poprawia się jakość i poziom życia wszystkich mieszkańców danej miejscowości³³. Członkowie przystępujący do spółdzielni musieli gwarantować zobowiązania nie tylko swoje, ale także całkiem obcych ludzi całym swym osobistym majątkiem. Ten mechanizm wymuszał wypracowanie czy też stworzenie wspólnotowości, choćby na poziomie lokalnym czy regionalnym. Aby takie zjawisko miało miejsce, konieczne było zbudowanie zaufania zarówno do instytucji, jak i jej członków.

³¹ F. Stefczyk, *op. cit.*, s. 39.

³² E. Magiera, *Zarys rozwoju ruchu...*, s. 190.

³³ F. Stefczyk, *op. cit.*, s. 40–41.

Stwierdzenie „nasza spółdzielnia” czy „nasza organizacja” nabierało innego bardziej głębszego znaczenia. Stawało się czymś więcej niż zwrotem retorycznym, bo powinno nieść także pewien, pozytywny, ładunek emocjonalny.

Kolejną niwą, na której widać było znaczenie działalności spółdzielczej była walka o zbudowanie świadomości narodowej. Było to logiczną konsekwencją upodmiotowienia oraz tworzenia postawy obywatelskiej wśród członków spółdzielni. Zwłaszcza, że w dwóch zaborach mieliśmy władzę otwarcie wrogie ludności polskiej. W owym czasie wykorzystywano dwie podstawowe metody wynarodowienia. Jedna z nich oparta była na działaniach administracyjnych. Polegała na ograniczaniu lub zakazywaniu używania języka ojczystego w życiu publicznym. Ponadto zakładano wykorzystanie szkoły do walki z poczuciem przynależności do narodu polskiego. Zmiana języka, w jakim się naucza, była jednym ze sposobów, innym była zmiana treści jakich się nauczało. Zjawisko to było szczególnie widoczne w nauczaniu historii, czego przykładem były zmiany w podręcznikach, prowadzące do zniekształcania, a niekiedy wręcz zakłamywania dziejów. Dlatego tak istotnym było budowanie poczucia dumy z przynależności do narodu polskiego i co ważne rozwój spółdzielczości dawał świetną okazję do tego. Często w jednej miejscowości czy okolicy działały dwa banki spółdzielcze, polski i niemiecki. Ponieważ działały w tej samej domenie, to naturalnym było porównywanie osiągniętych przez nie efektów, co było tym łatwiejsze, że obowiązkowo publikowano dane finansowe przez tego rodzaju instytucje. Zwycięstwo w tej „rywalizacji” budowało poczucie dumy z sukcesu i przynależności do spółdzielni oraz lokalnej wspólnoty, która tego dokonała³⁴. Posiadało to trudne do przecenienia efekty pozytywne dla rozwoju poczucia wspólnotowości, zarówno w wymiarze lokalnym, jak i narodowym. Doroczne zjazdy oraz publikowane przy okazji *Sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie*, także poszerzały perspektywy członków tych instytucji. Pozwalały one nie tylko na wymianę doświadczeń i wzajemną naukę, ale także na uświadomienie sobie liczebności i witalności żywiołu polskiego.

Ograniczanie swobody gospodarczej oraz faworyzowanie ludności niemieckiej kosztem polskiej było dość powszechną praktyką, miała ona na celu także wsparcie germanizacji. Doskonale widać to na przykładzie Komisji Kolonizacyjnej. Celem działania tej instytucji była zmiana struktury etnicznej ziem historycznie polskich poprzez sprowadzenie osadników niemieckich³⁵. Ponieważ żadna, nawet najbardziej zamożna jednostka nie była w stanie się

³⁴ P. Spandowski, *op. cit.*, s. 11–12.

³⁵ Ch. Kouschil, *O działalności Pruskiej Komisji Kolonizacyjnej na Prusy Zachodnie i Poznańskie w rejonie Skwierzyny*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny” 2006, nr 13, s. 114,

oprzeć takiemu postępowaniu, koniecznym było wykorzystanie dostępnych i legalnych środków w celu przeciwdziałania tej polityce. Jedynym i do tego najprostszym sposobem było wykorzystanie w tym celu banków spółdzielczych oraz spółek parcelacyjnych³⁶. Odznaczyły się one nadzwyczajną skutecznością w tym zakresie.

W ten sposób, niezamierzenie oczywisty, władze zaborcze swoją represyjną polityką przyczyniły się do rozwoju spółdzielczości na terenie zaboru pruskiego, bowiem pierwsze spółki parcelacyjne pojawiły się w 1891 r. Dodatkowo, zachęteni tym sukcesem rolnicy powoływali do istnienia tak zwane „Rolniki”, czyli spółdzielnie rolnicze, których celem było uzyskiwanie lepszych warunków przy zakupie środków produkcji oraz sprzedaży płodów rolnych³⁷. Wyżej opisane zjawisko dowodzi jak bardzo pierwotne plany i założenia mogą odbiegać od zakładanych efektów. Władze niemieckie nie chciały w żaden sposób wspierać czy aktywować żywiołu polskiego. Wręcz przeciwnie, zamierzały z nim walczyć, wykorzystując stosunkowo łagodne i legalistyczne narzędzia. Mając bowiem pieniądze, konkretny plan oraz sprawny aparat administracyjny, zdawać by się mogło, że wszelkie atuty, aby zamierzony efekt osiągnąć. Jednakże nie przewidziano, że taka postawa przyniesie efekt biegunowo odległy od zamierzonego celu. Polacy, widząc postawę jawnie wrogą wobec siebie, musieli *nolens volens* odpowiedzieć na ten jawny atak, a jako, że istniały legalne i jak się okazało skuteczne środki przeciwdziałania takim poczynaniom władz, to bez wahania po nie sięgano. Tu właśnie widać znaczenie spółdzielczości.

Mimo że podstawowa idea spółdzielczości zasadzała się na konieczności wspierania najsłabszych oraz promowania samoorganizacji i samopomocy, jej realizacja napotykała liczne trudności. Co do zasady była odległa od wchodzenia w spory natury politycznej, to okazała się skutecznym orężem w takiej walce. Dodatkowo, zaspokajając potrzeby materialne, wspierała edukację swoich członków. Umacniała i rozwijała także poczucie wspólnotowości i wzajemnej odpowiedzialności za podejmowane decyzje³⁸. Promując pracowitość, sumienność i rzetelność budowała również kapitał społeczny. Udział w spółdzielni wymagał zmiany w podejściu do codziennych wyzwań, jakie stawiało życie. Warto zauważyć, że po założeniu jednej spółdzielni łatwiej było organizować kolejne, gdyż ludność przekonywała się do tego rodzaju inicjatyw. Ponadto spółdzielnie w sposób naturalny miały tendencję

³⁶ W. Tomaszewski, *Pół wieku polskich spółek zarobkowych i gospodarczych w W. Ks. Poznańskim, Prusach Zachodnich i na Górnym Śląsku. Ich powstanie, organizacja i rozwój od r. 1861–1910*, t. 2, Poznań 1912, s. 137–142.

³⁷ P. Spandowski, *op. cit.*, s. 5–6.

³⁸ J. Gniewek, *op. cit.*, s. 40–41.

do wzajemnego wspierania się, zarówno gospodarczo jak i organizacyjne. Jak stwierdził Karol Gide, „stowarzyszenia współdzielczo-kredytowe nie mogą zrobić nic lepszego, jak jednać sobie klientelę pośród stowarzyszeń współdzielczych zarówno wytwórczych, jak i spożywczych”³⁹. Trzeba było aktywizować i pobudzać do działania członków takich przedsięwzięć. Przekonać ich, że to oni mogą skutecznie rozwiązywać problemy, z jakimi się spotykają na co dzień oraz, że są w stanie aktywnie kreować otaczającą ich rzeczywistość⁴⁰. Kooperatyzm był bowiem nie tylko środkiem do poprawy warunków materialnych i bytowych, był także punktem wyjścia dla samoorganizacji lokalnych społeczności. Dzięki niemu zakładano czytelnie ludowe, wydawano książki, czasopisma i broszury edukujące w zakresie ekonomii, rolnictwa, handlu i polityki. Kształtowało się tam to, co dziś nazywamy społeczeństwem obywatelskim.

BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)

- Buzek J., *Administracja gospodarstwa społecznego wykłady z zakresu nauki administracji i austriackiego prawa administracyjnego*, Lwów 1913.
- Dzwonkowski R., Ks. Piotr Wawrzyniak jako działacz społeczny, [w:] *Na okazanie drogi. Praca zbiorowa poświęcona pokoleniu księdza Piotra Wawrzyniaka*, red. F. Jessa, Poznań 1975.
- Gide K., *Rozwój instytucji społecznych w ciągu XIX-go stulecia*, Warszawa 1910.
- Gniewek J., *Misja i zasady spółdzielcze jako istotne czynniki rozwoju spółdzielczego sektora bankowego w Polsce*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2016, vol. 50.
- Janeczek Ł., *Idea spółdzielczości Stanisława Staszica na przykładzie Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego*, [w:] *Stanisław Staszic dla współczesności. Nowe odczytanie idei staszicowskich*, red. A. Rusinek, Kraków 2012.
- Kouschil Ch., *O działalności Pruskiej Komisji Kolonizacyjnej na Prusy Zachodnie i Poznańskie w rejonie Skwierzyny*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny” 2006, nr 13.
- Kozłowski S., *Zasady kooperacji wobec spółek i stowarzyszeń*, Kielce 1904.
- Król M., *Towarzystwa oszczędnościowo-pożyczkowe w guberni kaliskiej do 1914 roku*, Łódź 2016.
- Magiera E., *Wartości wychowawcze polskiej spółdzielczości okresu międzywojennego (1918–1939) i ich aktualność we współczesnym społeczeństwie obywatelskim*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie” 2012, t. 19.

³⁹ K. Gide, *op. cit.*, s. 434.

⁴⁰ E. Magiera, *Wartości wychowawcze polskiej...*, s. 357.

- Magiera E., *Zarys rozwoju ruchu spółdzielczego na ziemiach polskich pod zaborem pruskim w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku oraz jego edukacyjny charakter*, „Studia Paedagogica Ignatiana” 2016, r. 19, nr 3.
- Ochociński S., *W stulecie spółdzielczości kredytowej w Wielkopolsce*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1961, t. 23, z. 2.
- Słownik historii doktryn politycznych*, t. 5, red. K. Chojnicka, M. Jaskólski, Warszawa 2012.
- Spandowski P., *Z praktyki spółek wielkopolskich. Cztery wykłady*, Poznań 1917.
- Stefczyk F., *O spółkach oszczędności i pożyczek (systemu A. W. Raiffeisena)*, Lwów 1914.
- Taylor E., *Pojęcie współdzielczości*, Kraków 1916.
- Thugutt S., *Miejskie kasy kredytowe Schulzego*, b.m.w., ca 1938.
- Tomaszewski W., *Pół wieku polskich spółek zarobkowych i gospodarczych w W. Ks. Poznańskim, Prusach Zachodnich i na Górnym Śląsku. Ich powstanie, organizacja i rozwój od r. 1861–1910*, t. 2, Poznań 1912.
- Wawrzyniak P., *Wskazówki dla członków Rady Nadzorczej w spółkach*, Poznań 1907.
- Wojciechowski S., *Historia spółdzielczości polskiej do 1914 roku*, Warszawa 1939.

SUMMARY

The Cooperative Movement as a Catalyst for Changes in Social Attitudes in the Polish Lands in the Second Half of the Nineteenth Century

The 19th century was a period of extremely rapid and profound changes in the Polish lands. The industrial revolution and the liquidation of the remnants of feudalism, that took place at that time, left their mark not only on economic life but also on social life. This period saw the development of capitalism as the basic form of the economic system. Many social consequences also resulted from it. The cooperative movement was initially a response to economic difficulties. It was to provide cheap purchases of basic food products, accessible and safe credit, and the possibility of developing small businesses. For this purpose, more cooperatives were established. However, it soon became apparent that the new conditions required not only economic but also social solutions. It was necessary to build a new type of society. The serfs had to change into citizens. Cooperatives turned out to be an ideal tool, it taught not only entrepreneurship but also supported pro-social attitudes, such as responsibility, conscientiousness and honesty. It built a sense of self-worth and attachment to the local community and, in the long run, also the national community. It also posed challenges to local elites, in order to maintain their status they had to demonstrate commitment and dedication to the local community. Their authority was not given once and for all. The cooperative movement turned out to be a catalyst for great changes in both economic and social life and without it it would have been difficult to build a civil society, especially in a situation where one did not have one's own statehood and the country in which one lived was openly hostile to Poles.

Keywords: cooperatives, economic history, civil society